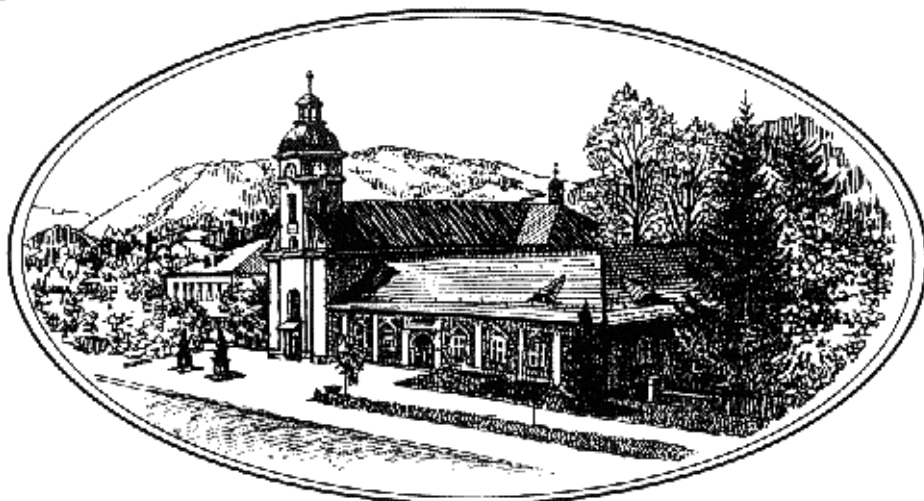


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 15 (879) 10 kwietnia 2011 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Bóg śmierci nie uczynił

W tym roku Wielki Post przeżywamy w poszukiwaniu wielkich wartości, które gwarantują dobre wykorzystanie rodzącej się u nas demokracji. Nowe układy polityczno-społeczne mają w ostateczności dać nam dużą wolność. Droga do tego trudna i długa, ale cel jest jasny. W oparciu o Boże objawienie przypomnieliśmy sobie, że warunkiem właściwego wykorzystania wolności jest mądrość, sprawiedliwość, umiarkowanie oraz odwaga. Chodzi o pełne wyposażenie wnętrza, które gwarantuje skuteczne działanie człowieka.

Kto te wartości umiłował i ustawicznie zabiega o ich doskonalenie, a jest to zadanie całozyciowe, ten musi postawić krok następny i precyzyjnie ustalić cel swego życia. Chodzi o to, w co należy zaangażować wszystkie swoje siły, dla jakiej sprawy, dla kogo, by odnaleźć w pełni siebie, by rozwinąć wszystkie posiadane talenty i, odnosząc sukcesy w organizowaniu życia doczesnego, równocześnie doskonaląc ducha.

Mądre ustawienie zależy od odpowiedzi na pytanie: Czy życie nasze ogranicza się wyłącznie do doczesności, czy też sięga poza grób. Czy ono się dokonuje wyłącznie tu na ziemi, czy też można je przenieść w inną rzeczywistość.

Przyroda zna tylko jedno sensowne rozwiązanie – wydać następne pokolenie. Kwiat żyje raz, kwitnie raz, wydaje nasienie i zadanie jego jest spełnione. Sarna żyje raz. Wydaje w ciągu kilku lat potomstwo, sama ginie a jej życie przedłuża się w życiu jej dzieci. A człowiek? Jeśli jego egzystencja jest podobnie zamknięta w doczesności, to raczej należałoby się zastanowić nad odpowiednią selekcją, by jedynie najcenniejsze jednostki produkowały następne pokolenia, a on sam winien wycisnąć z lat doczesności maksimum przyjemności. Użycie stanie się wówczas celem.

Z chwilą, gdy nawiązał z nami kontakt Bóg, wiemy, że perspektywa wieczności jest otwarta. „Bóg śmierci nie uczynił”. Człowiek jest nieśmiertelny. Wprawdzie przeżywa rozstanie z ciałem, ale żyje nadal i żył będzie wiecznie.

Doczesność więc jest etapem przejściowym, jest przygotowaniem do wejścia w nowy świat. Stąd dzień po dniu musi być przeznaczony na doskonalenie tego przygotowania. Każdy z

nas ma się nauczyć wielu rzeczy koniecznych potrzebnych w przyszłym życiu. Doczesność to okres formacji, to przygotowanie do wiecznie trwającej twórczej pracy. Czas uciążliwego studium i praktyki.

Syn Boga przybył na ziemię, aby nas przekonać, że życie nie kończy się w grobie. Dał kilka lekcji poglądowych wskrzeszając córkę Jaira, przywracając do życia młodzieńca z Naim, czy wyprowadzając z grobu, już cuchnącego w czwartym dniu po śmierci, Łazarza. Ożywienie rozpadającego się ciała to cud, który przekonał wielu ludzi do Chrystusa. Te wskrzeszenia, to były etapy. Ostatni dowód został podany w Wielką Niedzielę. Ciało Jezusa, straszliwie wyniszczone na drzewie krzyża, spoczywało w grobie trzy dni. Jego Zmartwychwstanie ponownie otwarło przed człowiekiem drogę do chwalebnej nieśmiertelności. Garść wiadomości przekazanych przez Boga o czekającym nas życiu wystarcza, by się do niego odpowiednio przygotować. Chodzi o doskonalenie wiary, nadziei i miłości. Celem człowieka jest tak dojrzała miłość, aby mógł odpowiedzieć na wieczną miłość samego Boga i objąć miłością wszelkie stworzenie. Celem człowieka jest dojrzałość do Miłości. Miłowanie Boga, ludzi, świata będzie naszym wiecznym zadaniem. Ustawienie celu życia doczesnego jako dorastania do miłości pozwala na wykorzystanie wszystkiego, co łączy się z budowaniem gmachu doczesności, dla doskonalenia umiejętności kochania.

Bóg dał nam do dyspozycji materiał nietrwały, przemijający, który pozwala wykorzystać na budowanie dla nas przewidywanego pomieszczenia na czas naszego pobytu na ziemi. Mamy to czynić w stopniu doskonałym. To może być przepiękny pałac z luksusowymi warunkami życia, byle tylko nikt nie uczynił go ostatecznym celem swego życia. Jest to jedynie prowizorka, którą trzeba opuścić, a troskę o jej urządzenie potraktować jako budowę modelu, celem opanowania sztuki budowania potrzebnej do wznoszenia gmachów w wieczności.

Wejście w okres rozważania Męki Chrystusa wymaga głębszego zastanowienia nad naszą wiarą w życie wieczne. Czy ta wiara kształtuje nasz powszedni dzień? Czy liczymy się z doskonaleniem sztuki miłości Boga, świata, ludzi, siebie? Czy to przygotowanie do czekającej nas wiecznej pracy jest naszą główną troską?

ks. Edward Staniek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Ez 37,12-14

Psaln: Ps 130,1-8

II czytanie: Rz 8,8-11

Ewangelia: J 11,1-45

SAKRAMENTY

BIERZMOWANIE

3. Dary Ducha Świętego

Najwyższym stopniem miłości jest miłość przyjaźni. Każdy ojciec i każda matka, kochając swoje dziecko, pragną, aby w pewnym momencie stało się ono ich przyjacielem. Miłość rodzicielska, miłość dziecka do rodziców nie ginie, ale zyskuje znacznie wyższą formę dojrzałości. Dopiero wtedy ojciec jest dumny z syna i córki, jeśli może powiedzieć, że syn i córka są jego przyjaciółmi. W tym momencie, kiedy dziecko zyskuje wielką dojrzałość miłości, przekracza próg domu rodzinnego. Relacja między dzieckiem i rodzicami jest zamknięta w rodzinnym domu. Kiedy dziecko staje się przyjacielem, uczestniczy z całą odpowiedzialnością we wszystkich zadaniach, które są udziałem ojca i matki również poza domem. Sakrament bierzmowania w zestawieniu z sakramentem chrztu świętego można porównać do przejścia z tej miłości zamkniętej w ramach rodzinnego domu do miłości przyjaźni, która już podejmuje wielkie zadania poza rodzinnym domem.

Od samego początku dar łaski ukryty w sakramencie bierzmowania jest rozumiany w Kościele jako dodatkowy zmysł, jako wyjątkowa intuicja, którą człowiek otrzymuje od Boga celem zrozumienia wartości Bożych i potęgi zła. Można powiedzieć, że sakrament bierzmowania doskonalą to, co Chrystus ujął krótko: bądźcie prości jak gołębice i przebiegli jak węże. Prostota dojrzewa w bliskim spotkaniu z Bogiem, a przebiegłość węża w rozgrywce ze złem. I ten może być przyjacielem Boga, kto posiada tę harmonię dwu wielkich wartości: prostotę, która w ewangelicznym rozumieniu jest najwyższą mądrością, i przebiegłość węża, którego się wszyscy boją.

Tęczą darów Bożych jest siedem, tak zwanych darów Ducha Świętego. Wymienione są już w Starym Testamencie przez proroka Izajasza.

Chodzi o dar mądrości, czyli odkrycia bogactwa dobra i potęgi zła. Człowiek jest twarzą ustawiony do Boga.

Drugim darem jest dar rozumu. Wielu ludzi dużo wie, ale niewiele rozumie. Dziś jest moda na "encyklopedystów", którzy wygrywają konkursy, ale w życiu ta ich wiedza wcale nie wydaje owoców. Owoce wydaje wiedza, którą ludzie rozumieją. To jest dar rozumienia spraw Bożych przekazanych w Objawieniu.

Trzecim darem jest dar rady, czyli otwarcie na mądrzejszych od siebie, gotowość przyjęcia pouczenia, szczególnie samego Boga. Człowiek otwarty na zdobywanie mądrości zawsze szuka mądrzejszych od siebie.

Dar pobożności doskonalą modlitwę, bliski kontakt z Panem Bogiem.

Dar umiejętności umożliwia podejście z wielkimi wartościami do ludzi tak, by umieli je przyjąć. Żona, która często chodzi do kościoła, jest tak nieznośna dla swojego męża przez to, że codziennie głosi mu dziesięć kazań, że on sam przestaje wreszcie chodzić do kościoła. Nienawidzi żony, Kościoła, a nawet Pana Boga. Brak umiejętności. Żona nie umie z wartościami podejść do męża. W walce dar ten decyduje o tym, że chrześcijanin nie zmierza do tego, by prze-

ciwnika pokonać, zniszczyć, zdeptać, lecz przekonać, przeprowadzić go na swoją stronę. Ten dar pomaga w prowadzeniu dysputy z ludźmi o innych światopoglądach, o innym myśleniu.

Dar odwagi potrzebny zarówno w sięganiu po wielkie wartości, jak i w walce ze złem. Najbardziej wstydzimy się tchórzostwa. W sakramencie bierzmowania otrzymujemy dodatkowy Boży dar, abyśmy pokonali lęk.

Wreszcie ostatnia barwa tego jasnego światła Ducha Bożego, które pada w nasze serce w chwili bierzmowania, to dar bojaźni Bożej, czyli liczenia się z Bogiem, nie w tym znaczeniu, aby się Boga bać, lecz w tym, by się bać, by Boga nie zawieść.

Ktokolwiek na serio traktuje chrześcijaństwo, wcześniej czy później musi odkryć bogactwo, które otrzymał w sakramencie bierzmowania. Ono jest potrzebne do dawania świadectwa i do odniesienia zwycięstwa wtedy, kiedy trzeba bronić swojej wiary i wielkich wartości. Niestety jest to zaniebdany odcinek wychowania chrześcijańskiego. Z tego, że ktoś ma rację, nie wynika, że potrafi swoich racji bronić. Trzeba mieć umiejętność zwalczania, demaskowania wszystkich kłamstw, jakimi się posługuje świat. Świat w konfrontacji z chrześcijaństwem zawsze przegra, dlatego że chrześcijaństwo posiada prawdę. Umiejętność demaskowania krętych ścieżek świata jest częścią odsłaniania prawdy. To jest wezwanie do refleksji nad naszą postawą i naszym świadectwem. Trzeba ukazać chrześcijaństwo dojrzałe, które zdumiewa pięknem i mocą, nawet niewierzących.

ks. Wojciech Medwid

Dzień skupienia

W dniu 31 marca u Sióstr Boromeuszek miał miejsce *dzień skupienia*. Zgłosiło się 30 osób z Ustronia i trzy osoby z Hermanic. Zaprosiliśmy też ks. Stanisława Michałowskiego - Krajowego Dyrektora Apostolstwa Chorych.

Nasze spotkanie rozpoczęliśmy o godz. 9⁰⁰ odśpiewaniem Godzinek do Matki Boskiej Bolesnej, a ksiądz w tym czasie spowiadał. Potem odprawił mszę św., gdzie w homilii szczególną uwagę zwracał na chorych; na ich cierpienie i modlitwy, które ofiarują w różnych intencjach, pomagając w ten sposób nam wszystkim. *Ważne, abyśmy i my w chwilach niemocy i bólu ofiarowali to za dusze w czyśćcu cierpiące albo o nawrócenie grzeszników - za chęcał.*

Komunię św. przyjęliśmy pod dwiema postaciami.

Po mszy św. była przerwa na kawę i pyszne ciasto, upieczone przez Siostry. W samo południe odśpiewaliśmy Anioł Pański, po czym ksiądz opowiadał o swojej pracy, o celu Apostolstwa i odpowiadał na nasze pytania. Obdarował nas czasopismem „Apostolstwo Chorych” na miesiąc marzec i kwiecień. Po tak mile spędzonych chwilach, bardzo smakował nam obiad, również przygotowany przez Siostry.

Po tym posiłku odprawiliśmy Drogę Krzyżową, którą prowadził ks. Michałowski, po czym pożegnaliśmy go, dziękując za to bycie z nami.

Ten *wielkopostny dzień skupienia* zakończyliśmy koronką do miłosierdzia Bożego. Do swoich domów udaliśmy się zadowoleni i podniesieni na duchu.

Stanisława Suchy

Szlaki papieskie

To szczególne miejsca związane z Janem Pawłem II. Wielokrotnie Ojciec Święty wzywał nas: „*Pilnujcie mi tych szlaków*”.

Groń Jana Pawła II 890 m n. p. m.

Nazywany wcześniej Jaworzyna lub Magurą zmiana nazwy szczytu i jego zagospodarowanie są zasługą Stefana Jakubowskiego z Andrychowa.

To było marzenie mojego życia - opowiadał wzruszony na spotkaniu opłatkowym Fundacji Szlaki Papieskie w Instytucie Jana Pawła II w styczniu 2004 roku zmieniając nazwę góry na Groń Jana Pawła II. Dzięki inicjatywie i staraniom Jakubowskiego i jego żony Danuty, na Groniu stanął najpierw w 1991 r. kamienny krzyż „Ludziom Gór”, a w 1995 r. kaplica - dar dla Jana Pawła II z okazji 75 rocznicy urodzin. Wymiarami 13 m x 5 m - nawiązuje do daty zamachu na życie Papieża (13. V. 1981 r.). W prezbiterium - ołtarz z inskrypcją: *Jest nas troje: Bóg, góry, i ja* i obraz Matki Bożej Królowej Gór z Janem Pawłem II wspartym na krzyżu (namalował J. Brońka) oraz fotel używany przez Ojca Świętego w czasie Mszy Świętej na Kaplicówce w Skoczowie w dniu 22 maja 1995 roku.

Kaplica na Groniu otrzymała od Ojca Świętego cenne dary: srebrny krzyż, puszkę na komunikanty, dwukrotnie - perłowe różańce. Są tam stacje drogi krzyżowej, pomnik Jana Pawła II zwrócony w stronę Babiej Góry. Od pomnika prowadzi ścieżka z 18 kamiennych płyt, z wykutymi odciskami butów Papieża. Przy kaplicy jest niewielkie muzeum pamiątek związanych z Janem Pawłem II, a wśród nich: buty Ojca Świętego i statuetka „Zasłużony dla Powiatu Wadowickiego”. Papież błogosławił kaplicę na Groniu i zgromadzonych wokół niej ludzi z pokładu helikoptera dwukrotnie: 19.09.1999 r. i 19.08.2002 roku.

Leskowiec 918 m n.p.m.

Szczyt Beskidu Małego w pobliżu Gronia Jana Pawła II.

Ksiądz Karol Wojtyła przybywał tu na wycieczki od dziecka - piesze i na narty. Początkowo z Ojcem, bratem i kolegami szkolnymi. Kardynał Stanisław Dziwisz potwierdził to w liście do Stefana Jakubowskiego w 1991 roku: „*Ojciec Święty był na Leskowiecu wiele razy, już w latach trzydziestych, jako uczeń. W latach późniejszych, jako duszpasterz akademicki w kościele św. Floriana w Krakowie, wędrując z grupą zaprzyjaźnionej młodzieży - późniejszym środowiskiem.*”

Szlaki na Groń Jana Pawła II w Beskidzie Małym

- z Tarnawy Górnej, znaki niebieskie 1 godzina;
- z Ponikwi, znaki niebieskie, 2 godz.;
- z Krzeszowa Górnego, znaki czerwone, 2 godz. 45 min.;
- z Mucharza, znaki zielone, 2
- z Czartaka (przystanek PKS między Wadowicami a Suchą Beskidzką), znaki żółte 3 godz. 15 min.;
- z Andrychowa, Osiedle Jana Pawła II przez Gancarz, znaki zielone 4 godz.;
- z Wadowice, Plac Jana Pawła II przez Łysą Górę, znaki niebieskie, 3 godz. 45 min.;
- z Suchej Beskidzkiej, znaki zielone przez Żurawinę do Krzeszowa Górnego, a następnie czerwonym, 5 godz. 15 minut.

Sanktuarium Górskie na Groniu Jana Pawła II

Otwarte w okresie od maja do października w soboty i niedziele, od godziny 8⁰⁰ do 16⁰⁰. Opiekun Sanktuarium: Stefan Jakubowski ul. Garncarska nr 23, 34 120 Andrychów, (bliższe informacje: www.gron.diecezja.bielsko.pl).

UWAGA: 30 Jubileuszowy Ogólnopolski Rajd Górski Szlakami Jana Pawła II w Beskidzie Małym z metą na Groniu Jana Pawła II w pobliżu Leskowca k. Andrychowa, odbędzie się w

dniu 12 czerwca 2011 roku.

Program Rajdu:

Mszę Św. o godz. 12⁰⁰ odprawi ks. prałat Krzysztof Ryszka - prob. parafii Najśw. Serca Jezusowego w Bielsku - Białej. Rajd wiedzie wyżej wymienionymi trasami.

Wpisowe wynosi 5 złotych, które należy wpłacić w terminie do 20 maja 2011 roku na adres: Stefan Jakubowski ul. Garncarska 23, 34 - 120 Andrychów, (więcej: www.gron.diecezja.bielsko.pl).

Kardynał Stanisław Nagy goszcząc na Groniu w 2006 r. powiedział: „*Ojciec Święty zawsze bardzo mocno akcentował chrześcijańską filozofię odpoczywania: z Bogiem, w Bogu i dla Boga. Cieszę się, że mogłem to przypomnieć w miejscu, na którym tak mocno utrwaliły się ślady jego stóp. One są nie tylko na ziemi, ale powinny też być w naszych sercach, zapisać się w naszych duszach (...)*”.

Do tej pory zostało wydanych kilka przewodników po szlakach papieskich a wśród nich (autorstwa Urszuli Wałasiuk): **Jestem synem tej ziemi**. Szlaki papieskie, Część I - Jura Krakowsko - Częstochowska. **Jestem synem tej ziemi**. Szlaki papieskie. Przewodnik część II - Beskid Mały. Beskid Makowski. Beskid Żywiecki. **Jestem synem tej ziemi**. Szlaki papieskie. Przewodnik tom 1. Tatry.

Ponadto ukazały się książki, m.in.:

Pilnujcie mi tych szlaków. Czyli o tym jak Ojciec Święty w polskie góry powraca Andrzej Matuszczyk, Urszula J. Własiuk; *Ja tam u was byłem...* - pilnujcie mi tych szlaków. Urszula J. Łasiuk. Kraków 2003.

Ojciec Święty Jan Paweł II był Wielkim Turystą, kochał góry i mówił:

„*Jakże sugestywny jest świat oglądany z wysoka, ta wspaniała panorama obserwowana w perspektywie całości! Oczy są nieznużone w zachwycie, serce wlatuje jeszcze wyżej. W duszy rozbrzmiewają słowa liturgii „Sursum corda”, które są zachętą do tego, by wznosić się coraz wyżej ku nieprzemijającym rzeczywistościom poza granice czasu, ku przyszłemu życiu “Sursum corda” jest wezwaniem skierowanym do każdego człowieka, by przekraczał samego siebie, by szukał - jak mówi św. Paweł - „tego, co w górze”, „que sursum sunt querite” (Kol 1, 15 -18).* (Jan Paweł II, Mont Chetif, 7.9.1986r.)

Wrzecz z rozpoczęciem sezonu turystycznego warto wybrać się na pieszą wycieczkę górską szlakami papieskimi.

Andrzej Georg

Myśli o Krzyżu

„Ze słodyczą złóż swoje serce w rany naszego Pana, lecz nie na siłę.

Wielką ufność pokładaj w Jego miłosierdziu i dobroci, gdyż On nigdy Cię nie opuści, lecz mimo to nie przestawaj mocno obejmować Jego świętego krzyża.” (św. O. Pio)

Serwis Komputerowy



Profesjonalna i szybka obsługa
Dojazd do klienta
Atrakcyjne ceny

661-939-023 lub 607-331-776
www.serwis-ustron.pl

Przygotowania do beatyfikacji Jana Pawła II (dokończenie)

Wywiad z księdzem Sławomirem Oderem - Postulatorem procesu beatyfikacji Papieża Jana Pawła II przeprowadzony dla Radia Watykańskiego na temat ostatnich przygotowań do tego wydarzenia. Rozmawia red. Beata Zajczkowska, Radio Watykańskie:

Myślę, że warto się nie przestraszyć, bo będzie to z całą pewnością wydarzenie niezwykle i sama atmosfera panująca w tym dniu w mieście i w okolicach Bazyliki św. Piotra będzie czymś, co na pewno zostanie w naszych sercach i o czym warto będzie opowiadać dzieciom i wnukom. Poza tym pamiętajmy, że Rzym jest przyzwyczajony do takich wielkich wydarzeń. Największym poligonem przygotowującym do beatyfikacji była z pewnością celebrowanie Roku Świętego 2000. Do Rzymu przyjechały wówczas miliony ludzi z całego świata i były bardzo serdecznie i dobrze przyjęte. Z pewnością i teraz będzie liczyć na życzliwość i przyjazne przyjęcie pielgrzymów ze strony mieszkańców Rzymu. Znają oni dobrze znaczenie anagramu przywołanego podczas jednego ze spotkań Jana Pawła II z mieszkańcami miasta: ROMA – AMOR. Papież, który uważał się za rzymianina mówił, że powołaniem tego miasta jest „przewodniczenie w miłości”.

- Uroczystości beatyfikacyjne rozpoczną czuwanie modlitewne w centrum Rzymu na antycznym stadionie Circo Massimo. Dlaczego właśnie tam?

Ks. Sławomir Oder: Miejsce to nie zostało wybrane przypadkowo. Jest to miejsce położone centralnie, które może przyciągnąć bardzo dużą ilość pielgrzymów. Z pewnością spełnia wszystkie wymogi bezpieczeństwa. Przede wszystkim jest to jednak miejsce związane z męczeństwem wielu chrześcijan. To właśnie tam przelali krew pierwsi męczennicy Rzymu. Wigilia czuwania modlitewnego będzie połączona z modlitwą różańcową. Planowane jest połączenie z pięcioma sanktuariami na całym świecie, aby wszyscy, którzy będą pragnęli łączyć się w tej duchowej przygodzie mogli uczestniczyć. Przewidujemy, że po zakończeniu wigilii modlitewnej do dyspozycji pielgrzymów pozostaną kościoły znajdujące się w centrum historycznym. W nich będzie można kontynuować modlitwę. Przewidujemy liczny udział młodzieży, która na pewno nada temu wydarzeniu specyficzny klimat. Kolejne wydarzenia to niedzielna liturgia beatyfikacyjna i następnego dnia Msza dziękczynna sprawowana przez watykańskiego sekretarza stanu.

- Zostanie też wystawiona trumna z ciałem Jana Pawła II. Myślę, że modlitwa przy niej będzie dla tysięcy pielgrzymów niezapomnianym momentem...

Ks. Sławomir Oder: To będą bardzo ważne chwile. Trumna z ciałem nowego Błogosławionego będzie wystawiona w Bazylice przed Konfesją św. Piotra, aby wszyscy mogli spokojnie przejść i oddać cześć błogosławionemu Janowi Pawłowi II. Watykan poinformował, że trumna zostanie wystawiona tak długo dopóki pielgrzymi będą pragnęli oddać cześć relikwiom. Przewidziane miejsce docelowe spoczynku Jana Pawła II to kaplica św. Sebastiana.

- Beatyfikacja kończy pierwszy etap procesu. Czy to znaczy, że automatycznie zaczyna się proces kanonizacyjny?

Ks. Sławomir Oder: Zmienia się charakter procesu, ale proces jest jeden. Od samego początku nazwany jest procesem beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym Jana Pawła II. Teraz doszliśmy do bardzo mocnego punktu, którym jest beatyfikacja, ale sam proces ani nie został zawieszony, ani zatrzymany, on trwa. Zmieni się nieco charakter pracy postulatora. Okres, który rozpocznie się od beatyfikacji będzie przede wszystkim czasem czuwania, aby odebrać znak, który mamy nadzieję Pan Bóg da jak najszybciej, a który jest wymagany przez prawodawstwo Kościoła, jako potwierdzenie woli Boga ukazania błogosławionego świętym Kościoła Powszechnego.

- Myśli tu Ksiądz o cudzie?

Ks. Sławomir Oder: Mówimy po prostu o cudzie. Już o ten cud możemy się modlić. Istnieje taka możliwość, że chociażby w dniu beatyfikacji może nastąpić przypadek, który mógłby dać początek procesowi zmierzającemu do kanonizacji i ogłoszenia Jana Pawła II świętym.

- Chciałabym jeszcze spytać o relikwie. Watykan ogłosił, że trumna z ciałem Jana Pawła II nie zostanie otwarta. Z jakimi relikwiami będziemy mieli więc do czynienia?

Ks. Sławomir Oder: Rzeczywiście w tym momencie nie jest przewidziana tak zwana recognitio canonica ciała Jana Pawła II. Kard. Dziwisz posiada jednak bardzo cenną relikwię, którą jest krew Jana Pawła II. Relikwiami są też przedmioty, które należały do Papieża, fragmenty jego sutanny, odzieży, czy też rzeczy których na co dzień używał. To są relikwie, które pozostały po nim i na dzień dzisiejszy mogą być przedstawione wiernym, aby wzbudzać w naszych sercach poczucie wdzięczności za dar osoby Jana Pawła II i zarazem pobudzać nas do modlitwy przez jego wstawiennictwo. Pamiętajmy jednak, że relikwie nie mają charakteru, jak niestety jest to często w mediach pokazywane, magicznych fetyszów. Nie o to chodzi. Relikwie są elementem, który wskazuje na obecność świętego w świecie, w historii. Zaznaczają jego obecność, są niejako symbolicznym i realnym przedłużeniem tej obecności, ale są one przede wszystkim do odczytywania w kontekście komunii świętych. Są więc niejako wezwaniem do tego, aby duchowo łączyć się ze świętym, wzywając go i ufając jego wstawiennictwu.

Jedzonko u Leny

**Ustroń
Rynek 6
tel. 508 016 063**



Organizujemy przyjęcia
z różnych okazji! U nas jest miła
atmosfera i pyszne jedzonko!
Sala na ok. 25 osób.

Z życia parafii



• W sobotę, 2 kwietnia, w szóstą rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II Czytelnia Katolicka zaprosiła ustroniaków na dzień poświęcony osobie Ojca Świętego. Wszystkich, licznie zgromadzonych, powitał ks. prob. Antoni Sapota. Wyraził przy tym wielką radość ze spotkania przy takiej okazji, bo jak powiedział: *mimo iż słowa radość i śmierć dziwnie współbrzmia, my wiemy, że Kościół ogłasza Jana Pawła II (za miesiąc) błogosławionym, dlatego to słowo radość inaczej dzisiaj dla nas brzmi.* Potem przypomniał nasze przeżywanie śmierci Ojca Świętego, i w dalszym ciągu - w wielkim skrócie, przedstawił program dnia. Zachęcił do przyjrzenia się obrazom na szkłe Krzysztofa Okonia, które zostały wyeksponowane na wystawie zatytułowanej „Impresje wielkopostne”. Zachęcił do wsluchania się w poezję poświęconą papieżowi i w prelekcję dr. Marka Rembierza.

I od tej to prelekcji zaczął się *Dzień poświęcony Janowi Pawłowi II.*

Dr Marek Rembierz w niezwykle interesujący sposób zachęcał wszystkich do przeczytania książki „Pamięć i tożsamość”, autorstwa Jana Pawła II. Książki ważnej, ale i nie łatwej - jak powiedział na wstępie.

„Będę próbował pokazać pewne warstwy, które w tej książce są zawarte; warstwy treści i warstwy interpretacji zdarzeń - z dziejów kultury europejskiej jak i zdarzeń XX wieku, których interpretacji dokonał Jan Paweł II”.

Dając swojemu wystąpieniu tytuł *Oczyszczanie pamięci i kształtowanie tożsamości* przybliżał „pewne obszary tej książki” - mówiące o szerzącym się złu, ale też i o tym, że nie może ono przekroczyć pewnej miary. O tym, że człowiek musi być szanowany ze względu na to, że jest człowiekiem, ze względu na niego samego. (można wysłuchać na stronie www.klemens.beskidy.pl)

Po prelekcji z głośników zabrzmiał głos Karola Wojtyły, z dnia w którym został wybrany papieżem. Jego słowa, skierowane jako prośbę do wszystkich Polaków - „Bądźcie ze mną”, wywołały wielkie wzruszenie wśród zgromadzonych.

Pani Maria Nowak rozpoczynając tę część spotkania, przypomniała, że *Jan Paweł II był nie tylko wielkim papieżem, lecz był także papieżem-poetą. Mało tego, przeżywał również męki twórcze i miał wątpliwości natury interpunkcyjnej. Swoje utwory, jeszcze jako ksiądz, biskup, kardynał publikował pod pseudonimami; mimo, że zawierały treści głęboko religijne i poznawcze o Chrystusie. Robił to dlatego, żeby na arenie literackiej był pod względem artystycznym sprawiedliwie oceniany z innymi poetami. Karol Wojtyła, już jako Ojciec Święty, prowadził z Watykanu bogatą korespondencję ze środowiskiem krakowskich poetów. Szczególnie darzył wielką sympatią jednego z redaktorów „Tygodnika Powszechnego”, poetę Marka Skwarnickiego. U Marka Skwarnickiego Ojciec Święty zamówił tekst Drogi Krzyżowej, która była rozważana w Wielki Piątek w 1989 roku w Colosseum. /.../. Ojciec Święty zawsze uważał sztukę i poezję za rzecz wielkiej wagi. Dlatego, że sztuka i poezja wnikają tak w tajemnicę Boga, że nawet czasem rozum tego odkryć nie może.*

My poprosiliśmy tutaj cieszyńskich poetów z klubów literackich „Nadolzie” z Cieszyna i klubu nauczycielskiego „Nawias”, aby podzielili się z nami swoją twórczością związaną z pontyfikatem Jana Pawła II. W czasie pielgrzymowania papieża do Polski, w czasie jego choroby, w czasie umierania towarzyszyły nam wielkie uczucia, które być może stały się dla niektórych odnową duchową. Ktoś przestał pić, ktoś daleko od Boga, poczuł potrzebę modlitwy, ktoś inny zaczął po wielu latach chodzić do kościoła. Tak wiele zmieniło się w nas po śmierci Ojca Świętego i tyle sobie naobiecowałyśmy...

Wielkie emocje towarzyszyły nam tu, w Ustroniu, w Hermanicach, kiedy to helikopter papieski, podążający z Ołomuńca na uroczystości pokanonizacyjne do Skoczowa, obniżył swój lot

nad hermanicką łąką i wszyscy widzieliśmy błogosławiącego papieża - nam, zgromadzonym tam mieszkańcom, młodzieży akademickiej pod przewodnictwem ojca Jana Góry, dominikana. I także z pokładu tego helikoptera, jeszcze wtedy ksiądz, Stanisław Dziwisz zrzucił różańce. Było to 22 maja 1995 roku.

Ten świat wewnętrznych przeżyć przybliżyły nam w swoich utworach **Maria Burek**, poetka z Brennej, z wykształcenia fizyk, emerytowany wykładowca wyższej uczelni. Jej wiersze („Cisza”, „Gołąbek pokoju”, „Prośba o cud”) recytowała p. Monika Michałek oraz p. Maria Nowak (Habemus Papam). Usłyszeliśmy p. **Cecylię Suszkę** („Pogrzeb Ojca”) - nauczycielkę języka polskiego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Istebnej - dr. nauk humanistycznych, p. **Monikę Michałek** (Pamiętam tamten czas...), również polonistkę w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Istebnej, p. **Jolantę Skórę** (Wiersz bez tytułu - Janowi Pawłowi II), prezesa „Nadolzia”, z wykształcenia logopedę, **Stanisława Malinowskiego** („Dyskreca”), cieszyniaka, pracownika technicznego US, **Jerzego Oszeldę** („Sługa Miłosierdzia”, „Milcząca Księża”), pedagoga, cieszyniaka oraz p. **Teresę Waszut** („Uczę się”), emerytowaną nauczycielkę i animatorkę kultury w Cisownicy.

Wieczór poezji rozpoczęła Magdalena Kozłowska, wierszem „Ojciec Święty”, który napisała Wanda Mider, *nestorka cieszyńskich poetek* - jak pięknie została przedstawiona. Swój smutek na wieść o śmierci papieża p. Wanda ukazała w wierszu „Nasz Ojciec Święty”, który również deklamowała p. Magda.

Usłyszeliśmy piękne wykonanie (z płyty) pieśni „Tęsknota”, napisanej dla Papieża na 83 urodziny przez Marię Nowak. Pani Maria recytowała też swój wiersz zatytułowany „Urbi et orbi”.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wszyscy poeci, których wiersze dane nam było usłyszeć mają pewne osiągnięcia - wydane tomiki poezji, oraz byli nagradzani prestiżowymi nagrodami.

Dziękując wykonawcom, ks. prob. Antoni Sapota wyraził się w ten sposób: „Jakże inna to była akademia, jakże inne to były przeżycia. Tu przeżyliśmy coś więcej niż tylko spotkanie z pięknem, spotkanie z radością, spotkanie z miłością; przeżyliśmy spotkanie z Człowiekiem. Tym WIELKIM CZŁOWIEKIEM, jakim był Jan Paweł II, jakim jest Jan Paweł II. Ale myślę, że to nasze spotkanie było także spotkaniem z człowiekiem, jako takim. Te słowa, które przekazał nam pan dr Marek Rembierz i te słowa poezji były ubogaceniem naszego człowieczeństwa”.

Potem kilkoma słowami refleksji podzielił się autor wystawy obrazów na szkłe p. Krzysztof Okoń, który spotkał się z Karolem Wojtyłą będąc studentem. <<Jako młody człowiek, miałem szczęście, przywilej studiować muzykę w Rzymie, i być pod „patronatem” ojców paulinów, a szczególnie o. Jerzego Tomzińskiego, późniejszego generała paulinów w Częstochowie. Było to w latach, kiedy odbywał się Sobór Watykański II. Któregoś dnia mówi do mnie - *Krzysiu, jest tu arcybiskup z Krakowa, chodź pójdziemy, przedstawię cię. Ja nie miałem tej okazji w Krakowie, więc chętnie przystałem. /.../ Zobaczyłem arcybiskupa Wojtyłę jak stał w refektarzu, podparty ręką i - jak to on, rozmawiał jedną czwartą swojej osoby z petentem, a trzy czwarte było tam, „wzniesione do Absolutu”. Zostałem przedstawiony jako „baran z owczarni księdza arcybiskupa”. Ksiądz Arcybiskup pobłogosławił, porozmawialiśmy bardzo sympatycznie a potem jeszcze sięgnął do kieszeni i... wsparł biednego studenta dość okazałym datkiem pieniężnym. Kupiłem sobie buty. I żałuję, że je zdarłem, bo miałbym teraz „relikwie”>>.*

Po tych wszystkich, głębokich przeżyciach duchowych był czas na poczęstunek. Można się było napić kawy z Mokate oraz pokosztować smacznych wyrobów wędliniarskich, które zafundował nam p. Michał Bożek, a pochodzących z firmy jego brata.

Jeden z poetów, p. Stanisław Malinowski, podziękował za udział w tej uroczystości, pisząc w mailau:

Dziękuję za zorganizowanie nam, poetom, spotkania w Waszej pięknej czytelnicy. /.../ Napisałem na życzenie Joli notatkę do wykorzystania w cieszyńskich Wiadomościach ➡ str. 6

➔ str. 5 *Ratuszowych. Celowo nie podałem tam nazwisk uczestników, bo głównym bohaterem był dla mnie, nieobecny papież, któremu poświęciliśmy nasze myśli i wiersze. Zaskoczyła mnie Wasza ustrońska gościnność. Nasyciliśmy i ducha i ciała. Spotkanie artystów stwarza zawsze jakiś specyficzny, podniosły klimat.*

Duże wrażenie zrobiła na mnie wystawa malarstwa na szkle i sama rozmowa z autorem tych pasywnych obrazów.

Sam wykład pomógł mi na temat pamięci i tożsamości spojrzeć nowocześniej. Utkwiło mi w pamięci przede wszystkim to, że zło ma swoje granice. Wynika więc z tego, że spotkania tego typu są nam potrzebne. Staram się czasem mieć dystans do niektórych ważnych spraw. Ale nie trzeba wiele, abym się wzruszył. A do wzruszenia pomogła mi oprawa muzyczna tego spotkania. Najpierw impresja słowno - muzyczna z przejmującym głosem dzwonów. A potem pieśń, która była chyba zaskakująca, bo z wrażenia nikt nie zdążył zaklaskać. Dobrym pomysłem było zaangażowanie profesjonalnych recytatorów. Zaskoczyła mnie Terenia Waszut, która jedyna przedstawiła swój wiersz z pamięci. Mnie dostojność tematu, w którym miałem się poetycko wypowiedzieć, elegancja miejsca oraz jakże doborowe towarzystwo, odebrały poczucie pewności siebie. Ale jednocześnie napawała mnie radość, że mogłem z Wami przeżywać ten sobotni wieczór. Dziękuję więc za to piękno, które nam Ustroń zafundował.

• Następnego dnia, w niedzielę, po każdej mszy św. była okazja dalszego zachwycania się malarstwem na szkle. Wystawa będzie czynna do Świąt Wielkanocnych. Większość obrazów jest do kupienia.

• Kolekta niedzieli była przeznaczona na Seminarium Duchowne naszej diecezji.

• W poniedziałek odbyło się kolejne „Różańcowe Jerycho”.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „Po górach, dolinach...” wydrukowaliśmy pomyłkowo podziękowanie za udział w pogrzebie Krystyny Krysty, podczas gdy dotyczyło ono pogrzebu śp. **Barbary Krysty**.

Wszystkich, których ta pomyłka uraziła, serdecznie przepraszamy.

Barbara Langhammer - red. naczelna



DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO Odpowiedzi na najczęściej stawiane pytania

4.) Jak zrodziła się duchowa adopcja?

Powstała po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. W roku 1987 została przeniesiona do Polski. Pierwszy ośrodek duchowej adopcji powstał w kościele ojców paulinów w Warszawie. Stąd rozprzestrzeniła się na cały kraj i poza jego granice.

5.) Kto może podejmować duchową adopcję.

Każdy - osoby świeckie, konsekrowane, mężczyźni, kobiety, ludzie w każdym wieku. Jedynie dzieci podejmują ją pod opieką rodziców. (cdn.)

za stronę www.diecezja.waw.pl

JUBILACI TYGODNIA

Zofia Kaczmarzyk

Rozalia Piotrowska-Raszka
Bogusława Feldman
Agnieszka Bukowczan
Małgorzata Żurek
Jerzy Łazarz
Stefania Mankiewicz
Franciszek Jamróz
Władysława Regulska
Zdzisława Świerżawska
Krystyna Krzysztofiak
Barbara Gabzdyl



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: * I Komunii św., * Konfirmacji, * Chrzcin, * Ślubu, * innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy,
otoczony zielenią gwarantuje kameralną
atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomożik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl